Nr. 286 Kraków, środa 14 grudnia 1910 Rocznik XIX.

Redakcya i Administracya:
Kraków, ul. Filipa 11. (Telefon Nr. 396).

Prenumerata miesięczna:
z odsyłką 2 K, bez odsyłki [illegible] h,
zagranicą 2 mk. 30 fen., 3 fr. [illegible] syl.
70 ct. ameryk.
Prenumerata tygodniowa [illegible] h,
z dostawą do domu [illegible]

Cena numeru [illegible]

Adres na telegramy: Naprzód Kraków.
Konto czekowe Nr. 34.095.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.

Wychodzi codziennie popołudniu z wyjątkiem niedziel i świąt.

Dział inseratowy:
Kraków, ul. Marka 21. (Telef. Nr. 1354).

Ogłoszenia (inseraty)
kosztują od miejsca wiersza jednoszpaltowego drobnym drukiem (petitem) za pierwszy raz 20 halerzy, następnie po 10 hal. — Nadesłane od miejsca wiersza drukiem petitowym po 40 hal., śluby, zaręczyny i nekrologi po 80 hal. za każdy raz. — Załączniki (prospekty i t. d.) przyjmuje się za cenę 2 kor. za 100 egzempl. dla zamiejscowych, po 1 kor. za 100 egzempl. dla miejscowych prenumeratorów.

Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

Dymisya gabinetu bar. Bienertha.

Wiedeń, 13 grudnia.

C. k. biuro koresp. donosi, że cesarz **przyjął** przedłożoną wczoraj po południu przez prezydenta ministrów bar. Bienertha prośbę **o udzielenie dymisyi całemu gabinetowi** i polecił gabinetowi sprawowanie agend aż do czasu utworzenia nowego gabinetu,

Gabinet już w niedzielę zdecydował się na dymisyę, ponieważ prowadzone podczas dwóch ostatnich dni konferencye polityczne wykazały, że według wszelkiego prawdopodobieństwa także oczekiwana na dzisiaj uchwała Koła polskiego nie może sprowadzić zupełnego i zadowalniającego wyjaśnienia sytuacyi, a z drugiej strony niecierpiące zwłoki prace parlamentarne nakazywały unikać zamącenia albo opóźnienia obrad Izby.

Przed dymisyą.

W parlamencie opowiadają, że bar. Bienerth zaproponował cesarzowi, że chce sprowokować w Izbie głosowanie nad prowizoryum budżetowem i — wobec spodziewanej opozycyi Koła polskiego — upaść w pełnej Izbie. Cesarz jednak na tę propozycyę się nie zgodził, wskutek czego dymisya musiała zaraz nastąpić. Bar. Bienerth wiedział, że prędzej czy później upaść musi wobec tego, że Czesi nie chcieli pod jego kierownictwem przystąpić do ugody z Niemcami; wolał on jednak wysunąć kwestyę kanałową jako pozór upadku, aby zachować o sobie pamięć „ugodowego“ męża stanu.

Teraz sytuacya jest taka, że prowizoryczny rząd będzie się starał przeprowadzić przed Nowym Rokiem prowizoryum budżetowe, zmianę regulaminu Izby i wybór delegacyi, poczem nastąpią ferye świąteczne, w czasie których rozpoczną się zabiegi o utworzenie nowego rządu.

Przyszły rząd.

Co do przyszłego rządu zachodzą takie kombinacye. Jedni powiadają, że baron G a u t s c h otrzyma misyę utworzenia gabinetu urzędniczego, drudzy są zdania, że bar. B i e n e r t h będzie próbował rekonstrukcyi gabinetu, z którego mieliby pozostać tylko minister handlu Weiskirchner, oświaty hr. Stürgkh i obrony krajowej Georgi. Wymieniają też jako szefów przyszłego rządu hr. Stürgkha i ministra spraw wewnętrznych bar. Härdtla.

Rozstrzygnięcie nastąpi po wysłuchaniu przez cesarza opinii przywódców wszelkich stronnictw.

Stanowisko Koła polskiego.

W rozmowach z dziennikarzami wiedeńskimi oświadczają przywódcy Koła, że niechęć Koła nie była skierowana osobiście przeciw bar. Bienerthowi, lecz chodziło o obronę interesów kraju wobec systematycznego odmawiania wykonania ustawy kanałowej. Koło nie miało zamiaru głosować przeciw budżetowi, gdyż uchwalanie budżetu uważa przedewszystkiem jako prawo parlamentu.

* * *

Wiedeń, 13 grudnia.

„Polnische Correspondenz“ donosi: Posiedzenie Koła polskiego rozpoczęło się o godz. 9; zakończyło się po 10 rano. Prezes dr Głąbiński zdał sprawozdanie o politycznej sytuacyi i swoich konferencyach z bar. Bienerthem. Sprawozdanie to uznano za poufne. Koło polskie postanowiło następnie jednomyślnie głosować za 3-miesięcznem prowizoryum budżetowem i przedłużeniem prowizorycznego regulaminu Izby. Popołudniu odbędzie się ponowne posiedzenie Koła. Na porządku dziennym stoi wybór członków delegacyi i dyskusya polityczna.

Wnioski z kapitulacyi Zimmermanna.

Na wycofanie z obiegu przez ks. Zimmermanna utworu, który za kapitalny płód swego pióra uważał, nie można mimo wszystko zapatrywać się li tylko, jako na zabawny epizod z farsy.

Nasuwa się tu bowiem następujący wywód:

1) Ks. Zimmermann, który miał tak mało krytycyzmu, iż nawet w interwiewie dziennikarskim powoływał się z naciskiem na swój utwór „literacki“ — pod wpływem ogólnego śmiechu, jaki ów utwór wywołał, uczuł się z n i e w o l o n y m d o w y c o f a n i a c a ł e g o n a k ł a d u,

2) Tą **kapitulacyą** wobec opinii o jego dziele, s a m p r z y z n a ł, ż e n i e d o r ó w n a ł p o z i o m o w i i n t e l i g e n c y i t e j m ł o d z i e ż y, k t ó r a g o k r y t y k o w a ł a.

3) Dowiódł, że o d t e j m ł o d z i e ż y m u s i s i ę u c z y ć d o p i e r o o c e n y w ł a s n e j p r o d u k c y i p i ś m i e n n i c z e j.

4) Dowiódł, że pod wpływem krytyki młodzieży wyczuł c a ł ą ś m i e s z n o ś ć swego autorstwa i tej śmieszności sam zdecydował się w końcu kres położyć.

Pytamy teraz, jak człowiek, który przebył tę drogę upokarzającą, iż dziś chce przed światem ukryć to, czem się do niedawna chlubił, jak człowiek, który sam już p o d d a j e s i ę u j e m n e m u w y r o k o w i, j a k i o j e g o i n t e l i g e n c y i w y d a ł a młodzież i osobiście usuwa objekt, najwięcej go kompromitujący — otóż pytamy, jak t a k i c z ł o w i e k p r e t e n d o w a ć m o ż e do jakiegoś autorytetu wobec młodzieży?

Jak senat może narzucać go na nauczyciela tej młodzieży, od której on u c z y s i ę d o p i e r o r o z r ó ż n i a ć c o j e s t r z e c z ą w a r t o ś c i o w ą, a c o n o n s e n s e m?

Pytamy o to rektora, senat?

Rozumie się, iż przy koszarowem traktowaniu całej sprawy możnaby ją tak postawić, że „gemajn“ ma być cicho, słuchać „szarży“ i basta, lecz mniemamy, iż ciało profesorskie na uniwersytecie powinno posiadać zapatrywania nieco odbiegające od *stricte* kapralskich.

Powinno posiadać jakieś oparcie intelektualne — tego jednak w danej kwestyi nie posiada: p. Zimmermann dziś już, jak z poprzedniego widać, sam sobie *testimonium paupertatis* wystawił.

P o t e j k a p i t u l a c y i n i e p o z o s t a j e m u n i c i n n e g o, j a k z r e z y g n o w a ć z p r o f e s u r y.

Jeżeli się on sam tego nie domyśla, to powinien mu to ktoś domyślniejszy doradzić.

Ruch zarobkowy górników
w zagłębiu ostrawsko-karwińskiem.

Mor. Ostrawa, 12 grudnia.

Górnicy w zagłębiu ostrawsko-karwińskiem żyją w najgorszych warunkach. Przy nadludzkim wysiłku w pracy niebezpiecznej podlegają najgorszym szykanom i gburowatości dozorców i urzędników kopalni.

Dozorcy drwią sobie z ich najsłuszniejszych żądań zupełnie bezkarnie. Jeżeli robotnik ośmieli się przeciwko temu zaprotestować, to za nieposłuszeństwo w służbie, za bunt lub obrazę honoru dozorcy karzą go okrutnie, wydalają z pracy lub ścigają sądownie.

Na niejednym szybie nakazuje się robotnikom wykonywać niemożliwą ilość pracy, jeśli zaś żądanej pracy nie wykonają, karze się ich za to.

Robotnik nie dowoła się nigdy sprawiedliwości. Jeżeli idzie ze skargą do dyrekcyi kopalń, to jego skargi nie wysłucha się, lub wysłuchawszy, nic się na nią nie zważa; w urzędzie górniczym nic robotnikowi pomódz nie mogą, a robotnik za to, że odważył się szukać sprawiedliwości w wyższych instancyach, jest na kopalni tak srogo prześladowany, aż musi uciekać z kopalni.

Biada temu robotnikowi, któryby domagał się sądownie naprawienia krzywdy, wyrządzonej mu przez oberwanie zarobku lub niesprawiedliwe ukaranie. Za taki postępek wygania się robotnika z całego rewiru; nigdzie w kopalni pracy nie dostanie. Robotnicy z reguły nie szukają sprawiedliwości w sądzie, bo nie mają do tego odwagi, a choćby ją i który znalazł, to już naprzód wie, jaką ta sprawiedliwość będzie, kiedy sędziowie tutejsi nietylko, że na górnictwie zupełnie nic się nie znają, lecz nie znają nawet języka, którym mówi robotnik i dlatego też niemal każda sprawa kończy się dla robotnika przegraną.

Akordy ustanawiają panowie według swego widzimisię; czy tam za ów akord potrafi robotnik tyle zarobić, aby mógł żyć, o to panowie zupełnie nie dbają. Jeżeli robotnik zażąda podwyższenia akordu, to nagada się mu grubiaństw. Wszystkie skargi i żądania idą zawsze na marne. Jeżeli robotnik zażąda zmiany w pracy, to daje się go do jeszcze gorszej pracy, jak to górnicy mówią: dostanie się z deszczu pod rynnę...

W myśl § 19 porządku służbowego ma się w połowie miesiąca przeprowadzać rewizye akordów, przyczem zaznacza się, iż akordu obniżać nie wolno. Miałoby to znaczyć, że tam, gdzie jest akord niedostateczny, ma być podwyższony. Tak jest napisane, a robi się zupełnie odwrotnie: akordów niedostatecznych nie podwyższa się, ale właśnie obniża się je, chociaż tego zakazuje regulamin służbowy.

Na każdym szybie pomiędzy wozaczami jest dużo takich, którzy wyczekują podwyższenia ich na kopaczy, lecz dla braku miejsca kopaczami stać się nie mogą. Tę sytuacyę wyzyskują panowie i starszych kopaczy wydalają z pracy, a na ich miejsce posuwają wozaczy. Kopaczy wogóle do pracy nigdzie nie przyjmuje się, a przyjmuje się tylko młode siły na taczników. Jeżeli przyjmuje się starszego robotnika, to tylko na wozaka.

Górnik wydalony z pracy traci oprócz swego zajęcia także prawa nabyte w Kasie brackiej, włożone tam długoletnie wkładki. Jako przykład przytaczamy tylko jeden fakt: Górnik P a w l a s pracował na szybie Salma i był członkiem Kasy 26 lat, kiedy go z pracy wydalono. Przez ten czas wpłacił do Kasy około 700 K. Po wydaleniu zażądał prowizyi, której nie dostał, a po upływie jednego roku dano mu z Kasy brackiej 52 K udziału rezerwowego. Członkowie tejże Kasy mieli prawo według ustanowień przejściowych do udziału rezerwowego za każdy rok członkowstwa 2 K, obecnie już tylko 1 K 40 h. Tak stracił Pawlas oprócz zajęcia jeszcze około 650 K swoich własnych wkładek. Tak mogą panowie zrobić z każdym górnikiem. Obrony nigdzie się nie znajdzie. Podobnych wypadków mamy setki.

Po 10, 15 a nawet i więcej latach pracy, nie może wozacz dostać się do klasy kopaczy. Taki beznadziejny stan na postępowanie do lepiej płatnej klasy w górnictwie odstrasza młodzież od przyjmowania pracy w górnictwie i powoduje brak młodych sił, które szukają sobie gdzieindziej lepszego zajęcia. Aby młode siły zyskać, chwytają się panowie kierownicy szybów gwałtu na górnikach, ojcach tej młodzieży. Zmuszają ich do posy-

---

Przedruk wzbroniony.

BRUNON KOSTECKI.

Szlakami buntu.
POWIEŚĆ.

34)

— Rozumiem — odpowiedział Gałecki, zdziwiony nieco tym tytułem. Nie ochłonął jeszcze z oburzenia i czuł niechęć do towarzysza, który go dotknął tak głęboko, choć bez złej woli. Tymczasem na twarzy Jana nie było już ani śladu poprzedniej surowości. Oczy straciły dawny chłód i patrzyły na Gałeckiego ciepłym, serdecznym wyrazem przyjaciela, na ustach błąkał się łagodny uśmiech.

— Więc namyślcie się jeszcze nad tem, co powiedziałem — rzekł po chwili — i przyjdźcie do biura powtórnie za kilka dni, najdalej za tydzień. Porozmawiamy obszerniej i zadecydujemy obaj sprawę. A teraz zmykajcie do domu...

Gałecki uścisnął dłoń towarzysza i opuścił biuro. Był już prawie pewny, że przyjmą go do bojówki, gdyż miał mocne postanowienie upierać się do ostatka przy swoim zamiarze. I jakaś dziwna promienna radość zaświtała mu w duszy, radość połączona z dumą żołnierza, idącego w bój za świętą sprawę swych braci. Tem więcej był dumny, że za nim nie pójdzie żadna sława, prócz wspomnień podziemnych ludzi, ani żaden podziw nie będzie mu w boju towarzyszył, bo nikt z wyjątkiem garści konspiratorów — nie pozna jego czynów, chyba po śmierci... Patrzył z jakiemś nowem ciepłem uczuciem na tłumy przechodniów, snujących się obojętnie po ulicach za sprawami swojego jutra, swojej przyszłości i rósł we własnych oczach na wielkiego, bezimiennego mściciela ich niedoli...

— Za was... za cały lud — szeptała cicho myśl — na śmierć i życie...

Niewiadomo dlaczego przypomniał sobie nagle Witolda. Tenby dopiero skrzywił się, gdyby mógł w tej chwili spojrzeć w duszę kandydata do bojówki, marzącego o wielkich czynach. I miałby racyę, wszak cała wielkość dzisiejszego żołnierza rewolucyi leży w cichem, bezgranicznem poświęceniu siebie, a on jeszcze nie oddał się sprawie, nie zrobił nic dla niej, prócz parokrotnego przewiezienia bibuły. Bibuła! Dawniej uważał ją jeśli nie za wszystko, to przynajmniej za największy czynnik zwycięstwa, a dziś? Widział już Warszawę, uświadomioną na tyle, że cała stanęła przy rewolucyi w dniu święta robotniczego. Widział jej wrogów przy krwawej robocie. Z gruzów najszczytniejszych marzeń wyłoniła się kamienna, ponura myśl o odwecie, a za nią nowy zupełnie pogląd na walkę. Broni, przedewszystkiem i tylko broni! — dźwięczało mu w uszach podczas długich, bezsennych godzin nocnych, gdy na piersiach, jak nieznośna zmora, kładło się wspomnienie demonstracyi w Alejach... Teraz będzie uczestnikiem akcyi zbrojnej i zemsty, lecz cóż znaczy zabójstwo szpiega lub innego sługi rządu wobec ogromu zbrodni i dławiącej przemocy? Tak, jeden mściciel i żołnierz nie znaczy nic, ale wielką i potężną jest ich organizacya, działająca bezustannie, groźna i trwała, mimo ciągłych ofiar i prześladowania. Wielkość — to być członkiem tej organizacyi, przed którą rząd ugiąć się musi, lub zginie!

Gałecki znów marzył. Ale marzenia jego nie błądziły już po mglistych bezdrożach mistycyzmu. Przed sobą i przed całym narodem widział twardą, nieugiętą walkę przemocy z przemocą.

VIII.

W Królestwie Polskiem są właściwie tylko dwa więzienia, przeznaczone dla politycznych przestępców: dziesiąty pawilon w warszawskiej cytadeli, oraz „pawilon“ bez liczby w Piotrkowie. Reszta tych dobroczynnych, uspokajających zakładów w kraju nie posiada specyalnych urządzeń wewnętrznych dla buntowników. A urządzenia te dają każdemu, kto ma sposobność je poznać, głębokie przekonanie, że kultura w państwie rosyjskiem idzie pod tym względem na równi prawie z kulturą naprzykład Szwajcaryi, a już stoi o wiele wyżej w porównaniu z Niemcami lub Austryą. Inna rzecz, że przy ogromnym napływie wychowanków mury kazionne nie chcą się bynajmniej rozszerzać gościnnie, jak to bywało ongi w szlacheckich dworkach, i wskutek braku tej cnoty „polityczne“ zakłady wychowawcze nie są zdolne pomieścić wszystkich zgłoszonych przez opiekuńcze ochrany i policyę, co zmusza władzę do lokowania swych pupilów po więzieniach prowincyonalnych, „ugołownych“, bez względu na charakter zbrodni. Nawet w Piotrkowie, gdzie „pawilon“ mieści, jak na kpiny, tylko czterdzieści cztery cele, polityczni siedzą częściowo w kazamatach niepolitycznych.

Ale w 1905 roku nie było jeszcze nigdzie prawie zbytniego przepełnienia po turmach. To też Stadnicki dostał bez żadnych ceregieli mieszkanie na drugiem piętrze w pawilonie. Była to maleńka jak pudełko, ale jasna i bardzo milutka cela ze sklepionym pułapem i oknem większem nieco, niż w innych zabudowaniach więziennych. Umeblowanie jej składały: malowana na czekoladowo kwadratowa deska, przybita do ściany, stół, takiegoż koloru stołek, przykuty do „stołu“ na długim łańcuszku, dalej szafka nocna z wentylem, siennik, spluwaczka i kaloryfer, nie licząc „ruchomości“, tj. miedzianej miednicy i dzbanka, oraz blaszanej wazki, talerza i drewnianej łyżki. Nad drzwiami, pomalowanemi znów na blado-niebiesko, z okrągłą, oszkloną judaszką pośrodku, wybity był wysoko na ścianie kwadratowy otwór podejrzanego znaczenia, mogący służyć dla odświeżania powietrza, ale lepiej jeszcze dla podsłuchiwania.

(Dalszy ciąg nastąpi).

łania swoich synów do kopalni, a tego, kto nie chce usłuchać, wyrzucają z pracy lub z mieszkania w kolonii. Sporo rodziców znalazło się takich, którzy nie chcąc mieć na kopalni przykrości, wzięli swoich synów a nawet i córki z pracy, gdzie byłoby im lepiej jak w górnictwie, i przyprowadzili ich na kopalnię, gdzie muszą synowie taczkować a córki ograbywać węgle. Zamiast siebie dali zysku chciwym kapitalistom węglowym swoich synów i swoje córki w ofierze. Najbezczelniej pod tym względem postępuje dyrekcya kolei północnej.

Musimy także wskazać i na to, jak to mieszkania w kolonii służą panom do prześladowania robotników. Przy agitacyi szowinistycznej szkolnej, przy wyborach gminnych i t. p. zmusza się owych niewolników mieszkających w koloniach do wykonywania tego, czego sami wstydzą się zrobić. Kto nie chce się podjąć tej ohydnej roboty, tego wyrzuca się z mieszkania w kolonii. Za byle jakie plotki, na żądanie żony dozorcy, lub z nienawiści osobistej dozorcy mieszkań w kolonii, robotnika wyrzuca się z mieszkania w kolonii. A że dla braku prywatnych mieszkań w całym rewirze ostrawsko karwińskim są mieszkania bardzo drogie — mieszkanie składające się z pokoju i kuchni kosztuje miesięcznie od 26 do 40 K — wyrządza się przez to robotnikom dotkliwe krzywdy materyalne. Mieszkanie w kolonii jest często o połowę tańsze.

Wszelkie dotychczasowe usiłowania, zdążające do polepszenia pracy, wszelkie żądania ochrony, prawa i sprawiedliwości nic nie wskórały.

Nic zatem dziwnego, jeżeli robotnicy doprowadzeni do ostateczności tu i tam chwytali się ostatniego środka obrony, zostawiali pracę i tak domagali się naprawy.

Celem zaprotestowania przeciwko dotychczasowemu bezprawiu i celem wywalczenia lepszych warunków pracy urządzono w niedzielę dnia 11 grudnia 1910 roku piętnaście wielkich zgromadzeń gorników w całym rewirze ostrawsko-karwińskim z następującym porządkiem dziennym:

„Żądamy naprawy stosunków zarobkowych, zagwarantowania odpowiedniego zarobku i obrony przed szykanowaniem nas ze strony dozorców i urzędników kopalnianych“.

W zgromadzeniach tych wzięli górnicy nadzwyczaj liczny udział. Sale zebrań były wszędzie przepełnione. Podczas przemówień wtórowały referentom gromkie okrzyki protestu i nawoływania do strejku zebranych górników, którzy jednogłośnie i z entuzyazmem przyjęli następującą

Rezolucyę:

Stosunki zarobkowe dla robotników pracujących przy górnictwie w zagłębiu ostrawsko-karwińskiem są coraz bardziej nieznośne.

Akordy są niedostateczne, a przy ich ustanawianiu nie uwzględnia się różnych technicznych trudności i propozycyj robotników.

Żądań o poprawę akordu z reguły nie respektuje się, a żądania podwyższenia zarobku z końcem miesiąca arogancko bywają odrzucane. To powoduje, że olbrzymia część robotników przy nadzwyczajnem wytężeniu sił, odpowiedniego zarobku nie dosięgnie.

Oprócz tego dozorcy i urzędnicy kopalniani różnymi sposobami szykanują robotników, lekkomyślnie ich karzą i znęcają się nad nimi w najpodlejszy sposób. Robotnicy nie posiadają przeciw temu żadnego środka obrony, bo szukanie obrony przez sądy lub urzędy państwowe pociąga za sobą zwykle wydalenie z pracy, wyrzucenie z mieszkania w kolonii gwarectwa lub systematyczne obniżanie zarobków.

Za byle głupstwo wyrzuca się robotników z pracy na kopalni i tak pozbawia się ich krwawo nabytych praw w Kasach brackich.

Robotnikom, mieszkającym w koloniach, ogranicza się wolność obywatelską, wolność wyboru powołania dla swoich dorastających dzieci i zmusza się ich, aby swoje dzieci posyłali do pracy przy górnictwie.

My, pracujący przy górnictwie robotnicy, zebrani w dniu 11 grudnia 1910, protestujemy jak najenergiczniej przeciw wszystkim na nas dokonywanym gwałtom; przeciw bezwzględnemu szykanowaniu nas i przeciw rabowaniu nam naszych praw, i oświadczamy, iż tego prześladowania dłużej spokojnie znosić nie będziemy.

Domagamy się od rządu i parlamentu, aby panujące stosunki zarobkowe i robocze w górnictwie zagłębia ostrawsko-karwińskiego należycie zbadał i drogą ustawową dla robotników ochronę stworzył przed samowolą przedsiębiorców i ich organów.

Osobliwie żądamy ustawowej ochrony przed dowolnem obniżaniem zarobków, aż do najmniejszego minimum;

przed szykanami i prześladowaniem przy pracy;

przed ordynarnem postępowaniem dozorców i urzędników kopalnianych wobec robotników;

przed nieuzasadnionem wydalaniem z pracy i wyrzucaniem z pańskich mieszkań w kolonii;

przed lekkomyślnem nakładaniem kar różnego rodzaju;

przed ograniczeniem nam wolności wyboru powołania dla naszych dzieci.

Delegatów stowarzyszenia górniczego wzywamy, aby kierownikom szybów przedłożyli żądania celem poprawienia stosunków pracy i płacy.

Oświadczamy, że urzeczywistnienia wyżej przytoczonych żądań będziemy domagali się wszelkimi możliwymi środkami i jeszcze raz oświadczamy, że dopóki te sprawiedliwe żądania nie zostaną spełnione, dopóty nie będzie spokoju w górnictwie zagłębia ostrawsko-karwińskiego“.

Przegląd społeczny.

Baczność konduktorzy kolejowi! Nadkonduktor tow. Wabitsch z Wiednia, wiceprezes centrali i członek centralnej komisyi personalnej, przyjeżdża w niedzielę 18 b. m. do Przemyśla celem odbycia z mężami zaufania konduktorów konferencyi w sprawie „regie“. Uprasza się zatem wszystkie grupy i stacye płatnicze, by na konferencyę tę wysłały delegatów.

Konferencya rozpocznie się o godz. 1 po południu w lokalu grupy miejscowej, ulica Czarneckiego 7.

Za galicyjski sekretaryat austr. organizacyi kolejarzy *Kazimierz Kaczanowski.*

XIV Zjazd Związku Kas chorych. W Wiedniu w Domu Robotniczym dzielnicy Favoriten odbył się 8 i 9 b. m. zjazd związku Kas chorych w Austryi. Z przedłożonego zjazdowi sprawozdania widzimy, iż w r. 1909 dochody Kas chorych, należących do Związku, wynosiły 11½ miliona koron; zasiłki 6 milionów, wydatki na lekarzy 2 miliony, lekarstwa ⅔ miliona, koszta szpitalne 600.000 K, koszta pogrzebowe ⅓ miliona koron.

Obrady zagaił prezes Związku tow. Beer, poczem udzielono absolutoryum zarządowi i wybrano nowy zarząd.

Poseł tow. Muchitsch referował o organizacyi służby lekarskiej w Kasach Związku.

Tow. Brod referował o ubezpieczeniu społecznem, poczem w myśl swego referatu postawił rezolucyę, żądającą samorządu Kas chorych, jako podbudowy ubezpieczenia społecznego, rozszerzenia ubezpieczenia od nieszczęśliwych wypadków na robotników rolnych i lasowych, rozdzielenia ubezpieczenia samodzielnych od ubezpieczenia robotników, szybszych obrad i załatwienia ubezpieczenia społecznego w myśl uchwał zjazdów Związku.

W dyskusyi nad tym referatem brało udział kilku mowców, poczem uchwalono jednogłośnie rezolucyę.

Tow. Auer referował o reformach administracyjnych Kas chorych z powodu mającego nastąpić ubezpieczenia społecznego, oraz postawił rezolucyę, żądającą reform administracyjnych według jednolitego systemu. Rezolucyę tę uchwalono bez dyskusyi.

Poczem po załatwieniu kilku drobnych spraw przewodniczący tow. poseł Beer zamknął zjazd.

Z sali sądowej.

Kraków, 13 grudnia.

Maskarada prawna.

Przed trybunałem prasowym tutejszego sądu krajowego odbyła się dziś rozprawa z powodu konfiskaty artykułu tow. Mańkowskiego. „Nie bagatelizujmy tego co żywe“. Z artykułu tego skonfiskowała pierwotnie prokuratorya pierwszych 90 wierszy. Następnie konfiskata ta została cofniętą, a w zamian za nią zaproponowano tow. Klemensiewiczowi krakowskim targiem, aby zgodził się na konfiskatę wydrukowanego już w drugim nakładzie końcowego ustępu. Gdy się atoli okazało, że i ten drugi nakład jest wydrukowany, puściła go bez przeszkód prokuratorya, a w miejscu oznaczonem „skonfiskowane“ był wyrzucony nie skonfiskowany artykuł. Nie dość tej maskarady karnawałowej, prokuratorya bowiem odważyła się zaproponować trybunałowi, aby wydrukowany w drugim nakładzie koniec artykułu jako skonfiskowany traktował i konfiskatę zatwierdził. To się też stało. Trybunał zatwierdził konfiskatę i polecił zniszczenie nakładu „Prawa Ludu“, tak, że teraz w końcu cały artykuł stał się skonfiskowany. Przeciw tej konfiskacie wniósł adwokat tow. dr. Heski sprzeciw i zażądał wykluczenia trybunału, który zatwierdził konfiskatę, jako trybunału orzekającego w tejże samej sprawie.

Przy rozprawie wniosek ten tow. dr Heski przedłożył, wskutek czego trybunał musiał rozprawę odroczyć i przedłożyć go trybunałowi sądu wyższego.

W sprawie żądanego odszkodowania za tę maskowaną konfiskatę, odbędzie się dziś posiedzenie tajne trybunału.

O nadużycia wyborcze.

Wczoraj przed trybunałem orzekającym pod przewodnictwem radcy Niklewicza odbyła się rozprawa przeciw p. Andrzejowi Romanowskiemu z Czerwonego Prądnika, oskarżonemu przez prokuratoryę państwa o nadużycia wyborcze, popełnione dnia 8 czerwca b. r. podczas wyborów do Rady gminnej Czerwonego Prądnika przez wrzucenie do urny wyborczej kartki z listą kandydatów. Sfałszowaniu jednak wyborów przeszkodzono, gdyż wszczął się krzyk i kartkę z urny wyjęto.

Oskarżony oświadcza, że oskarżenie jest „zemstą partyi socyalnej“; do winy się nie poczuwa.

Świadkowie Saul i Salomon Immerglück, Machowniak, Łyko i komisarz Ottman stwierdzają, że rzeczywiście jakąś kartkę przy oddawaniu głosu przez Salomona Immerglücka Romanowski wrzucił do urny.

Natomiast świadkowie, powołani przez obrońcę Romanowskiego dra Szalaya, obaj Sitkowie, zeznają, że Salomon Immerglück oddał dwie kartki, które Romanowski do urny wrzucił.

Wobec tak sprzecznych zeznań prokurator Hajdukiewicz zastrzega sobie prawo ścigania Franciszka Sitki za oszustwo przez składanie fałszywych zeznań pod przysięgą. Mimo to sąd dał wiarę zeznaniom Sitków i wydał wyrok uwalniający.

KRONIKA.

Kraków, 13 grudnia.

Nowiny krakowskie.

Zgromadzenia demokratyczne. Wczoraj odbyło się w sali Rady miejskiej zgromadzenie za zaproszeniami, zwołane przez Towarzystwo demokratyczne w sprawie sejmowej reformy wyborczej i w sprawie kanałów. Obecnych było kilkunastu posłów sejmowych i parlamentarnych, mianowicie pp. Leo, Bandrowski, Federowicz, Landau, Sare, Petelenz, Zieleniewski, Maryewski, Rutowski, Battaglia, Maiss, Klecki i hr. Wodzicki. Zebrało się w sali około 180 zaproszonych osób, przeważnie radców miejskich krakowskich i podgórskich. Przewodniczył p. Petelenz.

P. dr Leo przedstawił historyę sejmowej reformy wyborczej i wyraził przekonanie, że kompromis zawarty w tej sprawie przez lewicę sejmową z konserwatystami przedstawia poważną zdobycz demokratyczną.

P. Battaglia referował o sytuacyi obecnej w parlamencie, a głównie o sprawie budowy kanałów. Bardzo silnie podkreślił, że od sprawy kanałów zależy rozwój ekonomiczny kraju i byt polityczny Koła polskiego. Ale mimo to złożył p. Battaglia w tym referacie swe kukułcze jaja, oświadczając, że lepszy kanał węższy i krótszy, t. j. nie łączący Galicyi z Dunajem, lecz tylko Wisłę z Dniestrem, i w części prywatny, niż żaden. Zakończył frazesem, że Koło polskie w swej obecnej polityce powinno być i lwem i lisem równocześnie.

P. Zieleniewski, podczas którego przemówienia przerzedziła się niemal do połowy liczba obecnych, obstawał za budową kanałów.

P. Ba[illegible]wski wniósł następującą rezolucyę: [illegible] przy żądaniu wykonania ustawy kan[illegible] z roku 1900, zgromadzenie wzywa posłó[illegible]emokratycznych w Kole polskiem, aby w myśl ostatnich uchwał Koła sejmowego użyli właściwych środków, zdążających do istotnego przeprowadzenia budowy kanałów“.

P. Srokowski zaatakował Battaglię za jego stanowisko kompromisowe. Koło polskie nie powinno się zgodzić na kanał węższy, ani krótszy, lecz uzyskać taki, jaki jest uchwalony w sankcyonowanej ustawie.

P. Pol zapytał, co Koło polskie uczyni, gdy w sprawie kanałowej nie uzyska sukcesu. P. Battaglia odpowiedział na to, że nie jest prorokiem...

Rezolucyę p. Bandrowskiego uchwalono, poczem rozpoczęto dyskusyę nad sejmową reformą wyborczą.

P. Rutowski zaznaczył, że błędem było, iż lewica sejmowa wypuściła z ręki klucz do sytuacyi, dzięki czemu reforma wyborcza pozostała projektem, którego losy zależą od konserwatystów. Do likwidacyi konserwatyzmu demokraci powinni przystąpić silni, umarkowani, skonsolidowani.

P. Wilhelm Feldman podniósł zarzut, że demokraci wcale już nie mówią o czteroprzymiotnikowej reformie wyborczej i że dr Leo nie powiedział nic o petryfikacyi; mowca przedstawił następujące rezolucye:

1) Zgromadzenie obywateli m. Krakowa stoi na gruncie czteroprzymiotnikowej reformy wyborczej i uprasza pp. posłów, by starali się w komisyi o rozszerzenie ram projektowanej reformy wyborczej, szczególnie o usunięcie zasady petryfikacyi w jakiejkolwiek pojawiłaby się formie.

2) Zgromadzenie obywateli m. Krakowa, stojąc na gruncie niepodzielności kraju i obrony interesów polskich, wzywa pp. posłów, aby w komisyi dla reformy wyborczej starali się znaleźć „modus vivendi“ z Rusinami, celem umożliwienia dalszego współżycia i współdziałania dla dobra obu narodów.

Polemizowali z p. Feldmanem pp. Maryewski, Doboszyński i Bandrowski, oświadczając, że jego stanowisko jest idealistyczne, a nie praktyczne.

Poseł Landau wzywał p. Lea, aby energiczniej zabrał się do gminnej reformy wyborczej w Krakowie.

W głosowaniu odrzucono rezolucye p. Feldmana, a uchwalone następującą rezolucyę p. Halskiego:

„Zgromadzenie wyborców m. Krakowa, wyrażając lewicy sejmowej uznanie za podjęcie inicyatywy i energiczne prowadzenie akcyi, zmierzającej do urzeczywistnienia reformy wyborczej — wzywa posłów demokratycznych, ażeby z całą stanowczością czuwali nad przyspieszeniem prac nieustającej komisyi dla reformy wyborczej tak, aby projekt ustawy o reformie wyborczej wszedł jak najrychlej na porządek obrad sejmu, który w myśl powziętej uchwały sejmowej, rząd w najbliższym czasie zwołać jest obowiązany“.

Następnie część zebranych udała się na kolacyę do lokalu Towarzystwa demokratycznego, gdzie pp. Petelenz, Rutowski, Leo, Bandrowski i Battaglia toastowali się wzajem i zakończyli toastem „Kochajmy się!“...

Śledztwo senackie. Piszą nam z miasta: Pan Estreicher nie jest od urodzenia tak lojalnym, jakby z Waszej uwagi wynikało; w epoce, kiedy zarządzał felietonem „Czasu“, zaaprobował do druku felieton bar. Pougeta, kwestyonujący znawstwo artystyczne samego kardynała Puzyny!!

Rozumie się, iż komisya dyscyplinarna „Czasu“ relegowała w tej chwili p. Estreichera, podejrzewając go słusznie, iż został spropagowany przez międzynarodowych masonów z Portugalczykiem Limą na czele!

A teraz człowiek, który śmiał podkopywać autorytet artystyczny samego kardynała, musi się przecież rehabilitować, broniąc naukowego autorytetu ks. Zimmermanna!

Nie dziwcie się więc, że jako pokutnik musi iść twardą drogą naprawy win wobec kościoła, jeśli nie swoim, to choć — cudzym kosztem!

Ważne dla rodziców. Na rogach ulic pojawiły się obwieszczenia magistratu, zwracające uwagę mieszkańców na to, że do kart oznajmienia, które będą wygotowane podczas zbliżającego się spisu ludności według stanu z dnia 31 grudnia b. r., każdy ojciec

rodziny, względnie zajmujący odrębne mieszkanie będzie musiał dołączyć dla obywateli austryackich płci męskiej, urodzonych w latach 1891 do 1901 włącznie, wolne od stempla wyciągi metrykalne. Powyższe wyciągi wydawać będą **bezpłatnie** właściwe urzędy metrykalne; zgłaszać się zaś po nie należy w nieprzekraczalnym terminie do końca grudnia b. r. Gdyby ojciec rodziny, względnie zajmujący odrębne mieszkanie posiadał uwierzytelniony wypis z metryki urodzenia dla takich młodzieńców, to może go dołączyć do karty oznajmienia w miejsce wspomnianego wyżej wyciągu. Interesowane osoby powinny jak najprędzej postarać się o powyższe wyciągi metrykalne, zwłaszcza, że w niejednym wypadku trzeba będzie przeprowadzić korespondencyę z odległym urzędem metrykalnym. Ponieważ spis ludności musi być w przepisanym terminie ukończony, przeto ci wszyscy, którzyby zaniedbali wykonania powyższego obowiązku, naraziliby się na ukaranie grzywną lub aresztem do dni czterech.

Zwraca się uwagę, że powyższe zarządzenie jest też bardzo ważne dla osób trzymających studentów na stancyi.

Oświetlenie nowych dzielnic W. Krakowa. Gazownia miejska oświetliła już gazem ulice Woźniakowskiego i Szkolną na Grzegórzkach, część drogi mogilskiej, t. j. wyloty ulic Topolowej i Lubomirskich, część terytoryum Krowodrzy za ulicą Długą koło szpitali wojskowych i niektóre inne kończyny sieci gazowej. Resztę włączonych do miasta terytoryów postanowiono na razie oświetlić naftą. Na głównych ulicach komunikacyjnych, załamaniach i w punktach węzłowych staną latarnie intenzywne naftowo-żarowe o sile 350 świec w liczbie około 50, między niemi zaś t. zw. ulepszone lampy naftowe o sile 22 świec w liczbie około 200, w latarniach jak do światła gazowego, szczelnie oszklonych z reflektorami emaliowanemi. Lampy intenzywne stoją w odstępach 300 do 400 m., zwyczajne co 70 do 100 m.; te ostatnie świecić się będą do północy, intenzywne — jako pożądane w ciemności punkty oryentacyjne — przez całą noc. Są one zawieszone w wysokości 5 m. nad ziemią, gdy zwyczajne mają płomień na 3·30 m. nad chodnikiem. Wszystkie lampy naftowe są umieszczone na słupach drewnianych, aby zaznaczyć prowizoryczny charakter oświetlenia naftowego, które w możliwie krótkim czasie ustąpi miejsca gazowemu. W tych dniach zaczęto świecić lampy intenzywne na Zakrzówku, Dębnikach, Zwierzyńcu, drodze na Błoniach, Czarnej i Nowej Wsi; światło jest silne, złotawo białe, rozświeca przestrzeń w szerokim promieniu. W innych dzielnicach zakłada się je; wszystkie słupy są wkopane, latarnie gotowe i oszklone tak, że i świecenie zwykłych lamp niebawem się rozpocznie, jak tylko nadejdą od firmy Dittmar zbiorniki naftowe. Spodziewać się można, że do Bożego Narodzenia całe oświetlenie przyłączonych dzielnic będzie już prawidłowo funkcyonowało.

Urządzenie oświetlenia naftowego i zawiadywanie niem poruczyło prezydyum miasta dyrekcyi gazowni miejskiej. Próby i roboty prowadził inż. chemik gazowni E. Mianowski. Lamp intenzywnych dostarczyły firmy Bruliński i Wasilewski ze Lwowa (system Washington), tudzież F. Lord, Kraków (syst. Kitson-Light), latarnie i przybory blaszane wykonał A. Sulikowski (Dębniki), palniki i zbiorniki na naftę ma dostawić firma Dittmar, słupy wykonał B. Zieliński.

Nowy most na Wiśle. Roboty około mostu na Wiśle w przedłużeniu ulicy Starowiślnej postąpiły o tyle, że przeprowadzono konstrukcyę żelazną od brzegu do drugiego filaru przy brzegu krakowskim. Roboty postępują tak szybko, że cała konstrukcya będzie ukończoną w przeciągu paru tygodni. Po otwarciu mostu przeprowadzoną ma być linia tramwajowa do Podgórza. Także roboty około skanalizowania Wisły prowadzone są z wielkim pośpiechem, aby nie opóźniły oddania mostu. Po otwarciu tramwaju i mostu ta część miasta znacznie się rozwinie.

Maniery urzędników kolejowych. Ze stacyi Podgórze Płaszów piszą nam: „Wściekłe chamy!“ — krzyczał p. Kopczyński w dniu 25 z. m. do warsztatowców, udających się do pracy, a dla których separatkę zastawił szeregiem spiętych wozów. Gdy „Naprzód“ to zachowanie się Kopczyńskiego napiętnował, odezwała się w nim właściwa „inteligencya“, bo w dniu 7 b. m., po przeczytaniu notatki, pomyślał o zemście na warsztatowcach. Gdy ludzie z separatki z Podgórza po wjeździe na stacyę Płaszów chcieli przesiąść do separatki przybyłej z Krakowa, którą dojeżdżają do warsztatu, Kopczyński dla przeszkodzenia w przesiadaniu kazał odjazd separatki przyspieszyć tak, że kilku tylko robotników podczas ruchu wskoczyło do niej, reszta zaś musiała iść piechotą do warsztatu. W ten sposób Kopczyński naigrawa się z bezpieczeństwa ludzi pracy, którzy na oślep, aby nie spóźnić się do roboty, wskakują do pociągu, który Kopczyński rozmyślnie w ruch puścił.

Co na to dyrekcya?

Samobójstwo. Onegdaj odebrał sobie życie przez zażycie silnej dawki kokainy 20 letni kominiarz Józef R. W groźnym stanie pogotowie przewiozło go do szpitala.

Kalectwo przy pracy. 63 letni Karol Malec, zatrudniony przy budowie mostu na Wiśle, odniósł wczoraj po południu dwie ciężkie rany na głowie od spadającej belki. Opatrzyło go pogotowie.

Bijący pedagog. Nauczyciel szkoły wydziałowej na Kleparzu Pększyc pokaleczył 10 b. m. 13-letniego ucznia K. po rękach, uszach i głowie za to, że się spóźnił. Gdy matka przyszła się uskarżyć na to, obszedł się z nią arogancko. Udała się więc z synem do lekarza i wniosła skargę sądową.

Włamanie. Dzisiejszej nocy włamali się nieznani sprawcy do mieszkania porucznika 93 pułku Henryka R. przy ul. Pędzichów 10 i skradli garderobę wartości 150 K.

Tej samej nocy włamano się do składu ubrań Perli Moszkowicz przy ulicy Szerokiej 39 i skradziono ubrania za 80 K.

Oficer, pies i policyant Przed kilku dniami szła ulicą Wiślną pewna pani, prowadząc małego pieska pokojowego opatrzonego kagańcem. Piesek zaszczekał na przechodzącego oficera, który wyciągnął szablę i pieska tulącego się do sukni pani w niemiłosierny sposób wypłazował, grożąc też pani szablą. Patrolujący na ulicy policyant, wezwany przez oburzonych przechodniów do interwencyi, spełnił to żądanie w ten sposób, że zapisał nazwisko pani, zaś przed oficerem zrobił „Stellung“.

Szkoda, że świadkowie tej sceny nie zanotowali numeru policyanta, któremu przełożeni powinniby wyrazić uznanie za ten salomonowy postępek.

— **Krakowskie Towarzystwo równouprawnienia kobiet** przypomina, że czytelnia Towarzystwa (Szewska 16) otwarta jest codziennie od godz. 6—7 wieczorem. Pisma w kwestyi kobiecej w 4 językach. Wstęp dla członków wolny: obcy płacą 3 halerze.

Repertuar teatru miejskiego.

Wtorek: „Karykatury“.
Środa: „Rusałka“.
Czwartek: „Złoty wiek rycerstwa“.
Piątek: „Karykatury“.
Sobota: „Car Paweł“, dramat w 7 obrazach D. Mereżkowskiego. (Nowość).
Niedziela po południu: „Kopciuszek“.
Niedziela wieczór: „Car Paweł“.
Od poniedziałku do piątku codziennie: „Car Paweł“.
Sobota: teatr zamknięty.
Niedziela wieczór: „Car Paweł“.
Poniedziałek po południu: „Betleem polskie“.
Poniedziałek wieczór: „Zaczarowane koło“.

Repertuar teatru ludowego.

Wtorek: Przedstawienie kinematograficzne: „Życie i męka Chrystusa Pana“.

— **Uniwersytet ludowy im. A. Mickiewicza** (ul. Szewska 16, I. p).

Biuro otwarte od godz. 5—7 wieczorem, Czytelnia pism od godz. 11—1 i od 4—9, Biblioteka od godz. 12—1 i od 5—9.

W sali Muzeum techniczno-przemysłowego (ulica Franciszkańska) we środę o godzinie 7 wieczorem: prof. Ludomir Sawicki: „Powodzie, ich przyczyny, przebieg i skutki“.

Nowiny lwowskie.

Tajemnicza sprawa. Przed kilku miesiącami rozegrała się w jednej z restauracyj awantura z woźnym sądowym Kopaczyńskim, który, mając polecenie wykonania egzekucyi kieszonkowej na płatniczym tej restauracyi, wpadł do lokalu i w chwili, gdy płatniczy obliczał się z jakimś gościem, wyrwał mu portfel z pieniądzmi. Płatniczy rzucił się na woźnego, a inni kelnerzy, myśląc, że ma się tu do czynienia z rabusiem, pospieszyli mu z pomocą; woźnego obito i portfel mu odebrano. Sprawa poszła do prokuratoryi, która uczestników tej bójki oskarżyła o gwałt publiczny.

Przed tygodniem odbyła się w sądzie karnym rozprawa, po której kilku uczestników bójki, a między tymi płatniczego, skazano na 1 do 4 miesięcy więzienia.

Na drugi dzień po wyroku Kopaczyński po wyjściu z jednego z szynków, gdzie spożył śniadanie, padł nieprzytomny na ulicy, a zawieziony do domu w trzy dni umarł. W przypuszczeniu, że Kopaczyński padł ofiarą zemsty, prokuratorya poleciła poddać zwłoki sekcyi sądowej. Dnia 9 b. m. udał się do mieszkania Kopaczyńskiego komisarz policyi w towarzystwie dwóch agentów i policyantów i zażądał od rodziny wydania zwłok, leżących na katafalku. Pomimo oporu rodziny światła pogaszono i zwłoki zabrano do zakładu medycyny sądowej, gdzie przeprowadzono sekcyę. Śledztwo sądowe w toku.

Aresztowanie Franciszka Moszkowitza. W sobotę po południu na polecenie sądu aresztowano Fr. Moszkowitza, właściciela „Kawiarni Europejskiej“ i „Casina de Paris“, i odstawiono do więzienia sądu karnego. Wskutek prośby wniesionej do sądu przez jego adwokata wypuszczono go wczoraj w nocy za kaucyą na wolność.

Z kraju.

Z Rzeszowa donoszą: We czwartek zaszedł na wieczorze maryańskim wypadek, który dzięki tylko szczęśliwej okoliczności nie przybrał rozmiarów paniki. Gdy kilkanaście małych dziewcząt, przebranych w łatwo zapalne, lekkie kostyumy, ugrupowało się do żywego obrazu, prysnął za blisko ustawiony i zepsuty ogień bengalski snopem iskier i zapalił włosy jednej z uczestniczek, nadto poparzył jej ramiona. W tej chwili powstał na scenie i w sali ogólny popłoch, który powiększał lament i krzyk licznie zebranych matek. Na szczęście ogień ugaszono i przedstawienie przeprowadzono do końca.

W sobotę rano zastrzelił się w kasarni 40 p. p. podoficer rachunkowy Bolesław Garski, pochodzący z Dzikowa w powiecie tarnobrzeskim. Denat, wróciwszy nad ranem w stanie nieco podnieconym do kancelaryi, gdzie zwykle sypiał, rozebrał się i wymierzył śmiertelny strzał z rewolweru służbowego w skroń. Śmierć nastąpiła natychmiast mimo pomocy lekarskiej. Powodem samobójstwa było życie nad stan, które Górski od pewnego czasu prowadził, a mając powierzone sobie większe kwoty z kasy kompanijnej, defraudował je, wydając na hulanki.

Znowu samobójstwo ucznia. W Brodach zastrzelił się w niedzielę uczeń VII klasy gimnazyalnej Wiederbart. Przyszedł on do sklepu Iwanickiego i zażądał naboju do rewolweru; gdy mu powiedziano, że uczniom nabojów sprzedawać nie wolno, przyłożył rewolwer do skroni i wystrzelił. Przyczyna samobójstwa nieznana.

Ze świata.

Powodzie. Z Rjeki donoszą: Z powodu deszczów trwających od kilku dni w Pobrzeżu i Krainie wystąpiła z brzegów rzeka Fiumara. Kilka domów oprożniono. Gubernator przybył na miejsce powodzi.

Z Cerbere donoszą: Powodzie w Hiszpanii trwają dalej. W Cervadillo w prowincyi Oreuse zawalił się skutkiem powodzi dom, przyczem zginęła jedna osoba, a trzy odniosło rany.

Cholera. Z Madery donoszą: Według urzędowego sprawozdania wydarzyło się tu dotąd 422 wypadków zasłabnięcia i 36 wypadków śmierci na cholerę.

Z Saloniki donoszą: Cholera rozszerza się. Wśród wojska zaszło 5 nowych wypadków zasłabnięcia, z czego dwa w szpitalu wojskowym. Także dwie osoby cywilne zachorowały na cholerę. Zgłoszono szereg wypadków podejrzanych o cholerę.

Pokrzywy.

Lament nad „Mojej baby“ zagładą.

Więc śledztwo na dwa końce — i rumoru wiele!
Tu półksiężyc — tam berła na krzyż, jak piszczele...
Policya... i komisya, przez senat wybrana,
Urzędujące groźnie — gwoli Zimmermann...

— — — — — — — — — — — —

A hiobowa wieść idzie, wieść straszna, jak zmora:
Oto szatan opętał mędrca-profesora!
Oto powtórzon czyn Herostrata!
Biada nam! biada! — Większa jeszcze strata!
Bo Herostrates zniszczył świątynię pogańską,
A Zimmermann swą „babę“ — babę chrześcijańską!
(Może nie rozumiecie tej nerwowej mowy?
Lecz jakże tu mieć spokój, jak nie stracić głowy?)
„Babę“ — to arcydzieło, utwór nad utwory,
Co mu zdobyła sławę, wzniosła w profesory...
— Tej „Baby“ nakład cały,
Wycofuje, by zgładzić źródło swojej chwały!
I tego nie pojmują owi ludzie mali,
Co do śledztwa o drobną rzecz pozasiadali
Nikt ręki olbrzyma
Nie wstrzyma
By nie zniszczył dzieła,
Które jego dusza w ekstazie poczęła!

Czas odnowić prenumeratę!

NEKROLOG.

†

D. O. M.
Cicho zasnął na wieki
„Postęp“
tygodnik chrześcijańsko społeczny dla robotników,
najukochańsze dziecko OO. Jezuitów, przeznaczone do dzieł wielkich, do uśmiercenia socyalnej demokracyi.
Zmarł na brak abonentów i czytelników.
„Nikt nie znał jego życia — nie zna jego zguby“.
Wiernych uprasza się o zmówienie na jego intencyę trzech „Bo nam do boju mocy brak“.

Rada państwa.

Wiedeń, 13 grudnia.

Prezydent otworzył posiedzenie Izby posłów o godz. 11·40.

Minister obrony krajowej przedłożył projekt ustawy w sprawie **kontyngentu rekrutów** na r. 1911.

Minister sprawiedliwości przedłożył projekt ustawy o traktowaniu dyscyplinarnem urzędników sędziowskich, oraz w sprawie ich niedobrowolnego przenoszenia na inne miejsca służbowe lub w stan spoczynku.

Od prezydenta ministrów nadeszło pismo, podające treść pisma cesarza w sprawie dymisyi gabinetu.

Oświadczenie Bienertha.

Prezydent udziela głosu prezydentowi gabinetu do tego pisma. Bar. Bienerth odczytuje następujące oświadczenie: Jak wysoka Izba z odczytanego pisma się dowiedziała, Jego ces. i król. Mość z okazyi najłaskawszego przyjęcia dymisyi całego gabinetu poleciła dalsze prowadzenie wszystkich spraw aż do utworzenia nowego gabinetu członkom rządu. Ponieważ więc w wysokiej Izbie znajduje się odpowiedzialny konstytucyjnie rząd, pozwalam sobie postawić prośbę, aby Izba z rzeczowych powodów możliwie szybko załatwiła te przedłożenia i sprawy, które czasowo są ograniczone do tego okresu sesyi i za których szybkiem załatwieniem oświadczyłem się także na konferencyi przewodniczących klubów wysokiej Izby.

W tym względzie chodzi specyalnie o prowizoryum budżetowe, które ma zapewnić dalsze prowadzenie budżetu państwa w sposób konstytucyjny i odpowiadający budżetowemu prawu parlamentu, o serbski traktat handlowy, o przedłożenie reformy regulaminu Izby i o dokonanie wyboru członków delegacyi. Zarazem proszę przyjąć zapewnienie, że rząd, jak długo przysługuje mu na podstawie najwyższego polecenia dalsze prowadzenie spraw rządowych, zastępować będzie stojące pod obradami przedłożenia; każdego czasu w lojalny sposób będzie się starał, by prace wysokiej Izby według najlepszych sił poprzeć. (Oklaski).

Następnie przydzielono przedłożenie bankowe do komisyi, poczem Izba kontynuowała dyskusyę nad wnioskiem nagłym posła Pachera w sprawie oficyantów pocztowych.

Minister handlu dr Weiskirchner odpowiedział na podniesione w dyskusyi szczegóły.

Posiedzenie trwa dalej.

* * *

Komisya budżetowa

odbyła wczoraj posiedzenie dla dokonania wyboru przewodniczącego. Na oddanych 43 głosów padło 31 na posła Chiari'ego, zaś 12 kartek oddano białych.

Poseł Chiari wybór przyjął.

TELEGRAMY

z dnia 13 grudnia.

Wybór do parlamentu na Bukowinie.

Czerniowce. Przy wczorajszym wyborze ściślejszym na posła do Rady państwa z okręgu Kimpolung wybrano rumuńskiego narodowca Serbu.

Sejm węgierski.

Budapeszt. Sejm węgierski przyjął wczoraj prowizoryum budżetowe za podstawę do dyskusyi szczegółowej.

Komisya finansowa sejmu przeszła do dyskusyi szczegółowej nad przedłożeniem bankowem i przyjęła pierwsze 4 paragrafy.

Parlament niemiecki.

Berlin. (Biuro Wolfa). W parlamencie w dalszym ciągu dyskusyi budżetowej przemawiał poseł Mielżyński, wywodząc, że nie może zamilczeć o plugawych atakach prasy lewicy na polityczne stanowisko Polaków. Nasza swoboda postępowania nie jest związaną przez żadne umowy. Jesteśmy przeciwni wszystkim i każdej z osobna ustawie wyjątkowej. Mamy tembardziej powód wytrwania tu przy tej zasadzie, gdyż gruntownie znamy niszczący, niemoralny charakter ustaw wyjątkowych. W polskich częściach kraju panuje wszędzie ogólna nieufność w sprawiedliwość sędziowskich wyroków i coraz ogólniejszem staje się przekonanie, że nie mierzy się wszystkich jedną miarką. Kanclerz powinien odczuć potrzebę zbadania powodów tego zjawiska.

Sekretarz państwa Lisko wywodził: Poseł Mielżyński jest zdania, że w prowincyi poznańskiej panuje przekonanie, iż sędziowie sądzą nie objektywnie i że znikło zaufanie ludności w sprawiedliwość. Mogę na podstawie tego, co sam wiem, stwierdzić, że zaufanie wspomniane istnieje, a zarzuty powyższe muszę stanowczo odeprzeć.

Kara cielesna w więzieniach rosyjskich.

Petersburg. (Pet. ag. tel.). Na wczorajszem posiedzeniu Dumy wnieśli posłowie socyalno-demokratyczni i grupa pracy nagłą interpelacyę w sprawie stosowania kary cielesnej wobec politycznych skazańców w więzieniach w Wołogdzie i w Serentnisz w kraju zabajkalskim. Skutkiem tego postępowania wielu skazańców, a między nimi i zabójca Plewego, odebrało sobie życie. W Wołogdzie 100 więźniów bito za to, że nie chcieli jeść złego pożywienia, mimo iż lekarze orzekli, że są oni słabi.

Nagłość odrzucono 121 głosami przeciw 111.

Wybory w Anglii.

Londyn. Dotąd wybrano 186 liberałów, 226 unionistów, 32 członków partyi pracy, 57 zwolenników Redmonda, 6 zwolenników O'Briena.

Powstanie floty w Brazylii.

Paryż. (Ag. Havasa). Telegram z Rio de Janeiro, datowany z dnia 11 b. m., donoszący o bombardowaniu miasta, zdaje się odnosić do dnia 10 b. m. i został nadany przed chwilą poddania się powstańców, jednakże został przez cenzurę wstrzymany.

Paryż. Ag. Havasa donosi z Rio de Janeiro: Nie jest prawdą, jakoby okręt „Rio Grande da Sul“ ostrzeliwał onegdaj miasto.

Rio de Janeiro. Izba deputowanych wczoraj jednomyślnie postanowiła ogłosić stan oblężenia. Parlamentarna nietykalność pozostaje w mocy. Panuje zupełny spokój. Mimo to obiegają najsprzeczniejsze pogłoski. Zarządzenia, jakich chwycił się rząd, budzą obawę, że istnieją jeszcze oddziały zbuntowane.

Groźba strejku kolejowego w Ameryce.

Chicago. Zjednoczenie maszynistów pod groźbą strejku wystosowało do zjednoczonych dyrektorów ultimatum.

Katastrofa w kopalni.

Wimcipeg. Ostatecznie stwierdzono, że podczas eksplozyi w kopalni w zachodniej Kanadzie zginęło 31 górników.

Ze stowarzyszeń i zgromadzeń.

* **Baczność murarze krakowscy!** W piątek 16 b. m. odbędzie się w lokalu Miejskiej Kasy chorych poufne zgromadzenie murarzy. Początek o godz. 5 po południu. Sprawy bardzo ważne. O liczny udział uprasza zarząd.

* **Baczność kaflarze krakowscy!** We wtorek 20 b. m. odbędzie się poufne zgromadzenie o godzinie 6 wieczorem w sali Związku stow. rob., Zwierzyniecka 10, I. p. Sprawy bardzo ważne.

* **Zebranie poufne członków Stowarzyszenia „Wzajemna pomoc emigrantów Polaków z zaboru rosyjskiego“ w Krakowie** odbędzie się w niedzielę 18 grudnia o godz. 3 po południu w lokalu Uniwersytetu ludowego (Szewska 16, I. p). Zebranie zwołane zostaje na podstawie § 2 o zgromadzeniach.

* **Organizacya kobiet P. P. S. D. w Krakowie.** W szkole agitatorskiej dla kobiet w lokalu Związku stow. rob. (ul. Zwierzyniecka 10, I. p.) odbędzie się we środę 14 grudnia o godzinie 7½ wieczorem wykład tow. L. Wasilewskiego: „O partyach politycznych w Europie i u nas“.

* **Towarzysze!** Na wszelkie odczyty i zgromadzenia partyjne przychodźcie bezwarunkowo **z żonami, siostrami i córkami!**

NADESŁANE.

(Za dział ten redakcya nie odpowiada).

...dniem 15 września 1910 r. został otwarty

DOM ...REDYTOWY W KRAKOWIE

Dietlowska 91. Telefon 2047/VI.

Sprzedaje wszelkie towary bławatne oraz ubrania męskie, damskie i dziecinne, futra i inne zapotrzebowania domowe na małe spłaty miesięczne. — **Ceny przystępne.** Ludzie uczciwi i zdolni, bez różnicy wyznania, znajdą stałe i popłatne zajęcie.

...RANCISZEK KONEČNÝ

dawniej Antoni Schultz

...raków, Szewska 18

poleca swe dobre i naturalne

...WINA oedenburgskie

...iałe po 1, 1·30, 1·50 i 2 K butelka
...erwone po 1·10, 1·30 i 2 K butelka

Na święta

...w litrach po 1·20, 1·50 i 1·70 K.

...Schampoo-Tarool

do mycia głowy i przeciw łupieżowi.

TAROOL

...rzeciw wypadaniu włosów.

MYDŁA

...ałetowe o silnym różnym zapachu za 1 klg. K. 1·80.

MYDŁA

...wiatowe 1 karton 6 szt. K. 1·—.

...ABARID krem i płyn na wygładzenie cery.

...MYDŁA „Violettes de NICE“ „Nr 810“ 1 karton 3 szt. K. 1·50.

...OZDOBY na drzewko

...PODARKI na Gwiazdkę

polecają najtaniej

...REIM i S-KA

KRAKÓW, Rynek 37.

KTO NIE WIE

co swoim najbliższym jako podarek ślubny, na imieniny albo na gwiazdkę kupić ma, niech przejrzy mój główny katalog z 3000 rycin, w którym każdy coś stosownego znajdzie, i który na żądanie każdemu darmo i opłatnie przesłany będzie. C. i k. nadworny dostawca **HANNS KONRAD**, Brüx Nr. 342 (Czechy).

...Fabryka wyrobów srebrnych i platerowanych F. WOJCIKIEWICZ i Ska w Krakowie, Wolnica 3 (róg ul. Bożego Ciała). ...Polski fason sztućców srebrnch 13 ...próby, także stosowne kasety po ...przystępnych cenach. Sztucce najsil...rowe czyli srebro chińskie, fasony ...gładkie, okrągłe skrzypcowe i zakopiańskie, lekki fason ozdobny. ...Po zniżonych cenach do połowy.

Proszę się posłużyć

...przy zapotrzebowaniu artykułów u...żytkowych i poda ków wszelkiego rodzaju moim głównym katalogiem ...z 3000 rycin, który na żądanie na...tychmiast darmo i opłatnie wysyłam

C. i k. nadworny dostawca

HANNS KONRAD

Brüx Nr. 325 (Czechy). 831

Mam do ulokowania

...sumę **200.000 kor.** za ubezpieczeniem hipotecznem na realnościach ...w Krakowie i Podgórzu na 6% do ...$\frac{1}{2}$% rocznie. Pożyczki mogą być ...udzielone od sumy 8000 kor. zwyż, ...tak jako kredyt po pożyczce bankowej, jak niemniej w celach budowlanych. Zgłoszenia pod J. A. 100 Poste restante Kraków. Za okazaniem kwitu inseratowego.

Szyby i lustra

dostarcza tanio do każdej stacyi kolejowej

...Biuro towarowe dla handlu i przem.

Kraków, Starowiślna 27/N.

ZOFIA BIESIADECKA
OŚWIĘCIM



Przez Wysokie c. k. Namiestnictwo koncesyonowane

Biuro podróży Zofii Biesiadeckiej

Oświęcim (dworzec)

sprzedaje bilety okrętowe do

Ameryki

I, II i III kl. dla parostatków pospiesznych, oraz bilety kolejowe dla kolei północno-amerykańskich we wszystkich kierunkach.

Ceny ściśle według taryf okrętowych i kolejowych.

Bilety okrętowe do Kanady i bilety kolejowe kanadyjskie.

Prospekty darmo i opłatnie

SANECZKI

Narty (Ski) i wszelkie przybory do sportu

zimowego polecają po fabrycznych cenach

FIAŁEK i TUREK, Kraków, ulica Szewska 23.



Mimo

znacznego podrożenia kaloszy

sprzedaje **największy dom obuwia** znanej w świecie firmy

Alfreda Fränkla

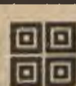
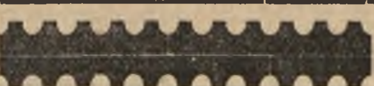
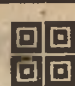
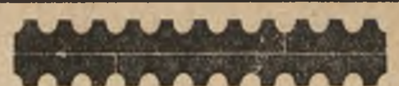
Sp. kom.

W KRAKOWIE,

skład główny: Rynek 14

kalosze i śniegowce po niebywale niskich cenach.

Największy wybór męskich, damskich i dziecinnych bucików po niskich, stałych fabrycznych cenach. Zastępca **L. Steigler.**


Ożywienie krążenia krwi, podniecenie czynności nerwów, zahartowanie skóry przeciw oziębieniu wywołuje

Jako woda do mycia głowy, płukania ust względnie zębów, do upiększenia urody niezbędną jest

Wódka francuska Diana

Lekarz pański

zaleca chętnie Diana wódkę francuską ze względu na jej działanie dezynfekcyonujące i orzeźwiające, co przypisać należy jej składnikowi „mentol“. Głównym składnikiem Diana wódki francuskiej jest podwójnie wyparowany wyciąg wina.



Powyższa marka ochronna, chroni przed naśladownictwami. Żądaj Pan przy zakupnie prawdziwej Diana wódki francuskiej, i zwróć Pan baczną uwagę, czy na flaszce wytłoczoną jest nazwa „Diana“ i czy korek i plomba zaopatrzone są powyższą marką ochronną.

Przyjaciółką domu

w całem tego słowa znaczeniu nazwać można naszą Diana wódkę francuską ze względu na jej bardzo skuteczne działanie, przystępną cenę i wielostronne użycie. Cena małej flaszki K —·50, średniej flaszki K 1·20, wielkiej flaszki K 2·40. Dostać można wszędzie, a jeżeli nie, to od **Diana-Franzbranntwein - Produktion Ges. m. b. H., Wiedeń, I., Hohenstaufeng. 5 I.**

---

120 filij!

18.000 par tygodniowej produkcyi.

Nasze obuwie

jest bardzo tanie, znane z dobroci, eleganckie i modne.

Stałe na podeszwie wybite ceny sprzedaży.

Buciki męskie boksowe gładkie z gum. bardzo trwałe **K 10**

Buciki damskie do sznur. American Style kapki lakierowe **K 10**

Buciki męskie chevreaux modny fason do sznurowania **K 10⁵⁰**

Buciki męskie chevreaux lub boksowe do sznur. Goodyear szyte **K 13**

Buciki damskie sznur. chever. lub boksowe eleg. kapki lak. Good. szyte **K 12⁵⁰**

Buciki damskie do sznurowania ze skóry „Box“ **K 8⁵⁰**

Buciki męskie (American Style) Goodyear szyte **K 17**

Buciki dla dzieci czarne i bronzowe od **K 2²⁰** i wyżej

Największy skład fabryczny prawdziwych petersb. kaloszy i śniegowców (marka ochronna „Trójkąt“) po zdumiewająco niskich stałych cenach.

Buty z cholewami męskie i dla chłopców w największym wyborze.

Alfred Fränkel, Sp. kom., Kraków, Rynek gł. 14.

Zastępca: L. Steigler.

Największe przedsiębiorstwo tego rodzaju w całej monarchii. — Ilustrowane cenniki wysyła się na żądanie darmo i opłatnie.

ULICA SZEWSKA L. 15. — UL. SZEWSKA 15. — UL. SZEWSKA 15.

Z dniem 1 grudnia otworzony został

Handel papieru

pod firmą: **B. AKER**

Najtańszy handel papieru, przyborów biurowych, szkolnych, galanteryi, papierów listowych w największym wyborze, codzienne nowości kart artystycznych i widokowych.

B. AKER, Szewska 15.

Co jest najpiękniejszym i najmilszym podarunkiem na gwiazdkę?

PORTRET, wykonany w artystyczno-fotograficznym zakładzie **„Helios“** przy ulicy **Gertrudy L. 14.** — Cena portretu nadzwyczaj niska. — Wielki portret z ozdobną ramą według wyboru kosztuje tylko **10 koron.**

„HELIOS“

Zakład artystyczno-fotograficzny, ul. św. Gertrudy, L. 14.

KRAWIEC DAMSKI

KAMIL SÜSSEL

w Krakowie, plac Dominikański L. 2, II. p. z frontu

Długoletni i rutynowany współpracownik najwybitniejszych firm zagranicznych oraz Wgo Henryka Schwarza i Maryi Praus w Krakowie wykonuje wszelkie kostyumy angielskie, suknie francuskie spacerowe. Poleca się łaskawym względom P. T. Pań.

Ceny niskie. **Wykończenie staranne.**

Wydawca: Ignacy Daszyński. — Odpowiedzialny redaktor: Maryan Pyrzowski. Z Drukarni Ludowej w Krakowie, ul. Filipa 11. (Telefon Nr. 1310).